

# Dutkiewicz, Józef

---

## Henryk Mościcki jako uczeń Askenazego

---

Przegląd Historyczny 49/1, 69-90

---

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JÓZEF DUTKIEWICZ

## Henryk Mościcki jako uczeń Askenazego

Praca Mościckiego pt. „Rządy rosyjskie w Obwodzie Białostockim“, zapowiadana jako tom X „Monografii w zakresie dziejów nowożytnych“, nigdy się nie ukazała. Należałoby więc udowodnić, iż mimo to Mościcki był uczniem redaktora „Monografii“. Figuruje on na zdjęciu grupy pierwszych uczniów Askenazego<sup>1</sup>. Nie ta okoliczność jest oczywiście momentem rozstrzygającym. Mamy ślad niewątpliwy, że Mościcki pozostawał pod urokiem mistrza i że go naśladował. Pierwsza większa książka Mościckiego „Wilno i Warszawa w »Dziadach« Mickiewicza“<sup>2</sup> powstała z natchnienia Askenazego, pod wpływem jego uwag na marginesie „Kordiana“. Stwierdza to sam Mościcki we wstępie do rozprawy, drukowanej zresztą we fragmentach w „Bibliotece Warszawskiej“, gdzie Askenazy wprowadzał swych uczniów przed publikacją większej pracy.

Drugie dzieło Mościckiego powstałe wyraźnie jako kontynuacja pracy Askenazego, to „Pozgonna cześć dla ks. Józefa“<sup>3</sup>. Jest to jak gdyby uzupełnienie pięknej monografii Askenazego.

Wreszcie największe dzieło Mościckiego „Generał Jakub Jasiński“ w układzie treści wykazuje dość wierne naśladowanie konstrukcji „Poniatowskiego“ Askenazego<sup>4</sup>.

Zwracam uwagę na analogię ocen wydarzeń zapożyczonych przez Mościckiego od Askenazego. Mamy więc kult Napoleona, podobną jak u mistrza ocenę naszej lewicy w 1794 r. i w l. 1796—7 oraz w powstaniu listopadowym. Mamy ujęcie heroistyczne, hasła niepodległości, ujemną ocenę arystokracji. Dalej znajdujemy u Mościckiego ten sam system obfitych przypisów poza tekstem, tę samą dbałość o szatę zewnętrzną.

Stosunek Mościckiego do sprawy chłopskiej jest może bardziej postępowy. Nieco inaczej niż mistrz oceniał stosunki z rewolucjonistami rosyjskimi w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w. W okresie wojny 1914—18 aktywistą był bardziej zdeklarowanym. Zajmował się znacznie więcej sprawami wydawnictw źródłowych, a w szczególności pamiętników. Był długi czas nauczycielem szkoły średniej i sporo miej-

<sup>1</sup> Sz. Askenazy, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 14.

<sup>2</sup> H. Mościcki [dalej — H. M.], *Wilno i Warszawa w »Dziadach« Mickiewicza*, Warszawa 1908. Poprzednio pt. *Tło historyczne trzeciej części »Dziadów«*, „Biblioteka Warszawska“ 1907, t. II.

<sup>3</sup> H. M., *Pozgonna cześć dla ks. Józefa*, Warszawa 1924.

<sup>4</sup> H. M., *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1917, zwrócił mi na to uwagę prof. E. Kipa.

sca w jego twórczości zajmują podręczniki, czym Askenazy nie interesował się wcale. Natomiast Mościcki szedł za mistrzem w przyczynkarstwie. Byłbym skłonny kwalifikować go, mimo przynależności do grupy pierwszych uczniów Askenazego, jako epigona szkoły.

Henryk Mościcki urodził się w Ciechanowcu Podlaskim w 1881 r., gimnazjum ukończył w Białymstoku. Na uniwersytet lwowski zapisał się w 1899 r. Należał do Zetu<sup>5</sup>. Jednak wśród uczniów Askenazego zaliczyłbym go do centrum, a nie do prawicy. Pracy doktorskiej we Lwowie nie ukończył i doktorat uzyskał stosunkowo późno w 1906 r. dopiero na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1906 r. zaczął pracować jako nauczyciel w seminarium nauczycielskim w Ursynowie pod Warszawą, gdzie później wiele lat pełnił obowiązki dyrektora (od 1915 r.). Wykładał też na kursach naukowych, które przekształciły się w Wolną Wszechnicę. W 1917 r. został referentem w ministerstwie spraw zagranicznych. Wydał w tym okresie wiele aktualnych broszur, deklarując swe aktywistyczne przekonania. W MSZ pozostał aż do 1934 r. W 1920 r. został powołany na katedrę na Uniwersytecie Wileńskim, ale wrócił rychło do Warszawy. Pracował w Polskim Radio jako recenzent produkcji książkowej. Jego nazwisko było poszukiwane dla różnego rodzaju wydawnictw. Znam jedno, „Dziesięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej“, gdzie Mościcki dał tylko swe nazwisko na kartę tytułową. Podobnie przy niektórych pamiętnikach Mościcki figuruje jako wydawca, a komentarze i wstęp pochodzą od kogo innego<sup>6</sup>. Wykładał w Szkole Nauk Politycznych i na Wolnej Wszechnicy. Na Uniwersytecie Warszawskim był prywatnym docentem. Posiadał dużą bibliotekę i piękne zbiory ikonograficzne, które spłonęły w okresie wojny. Po 1944 r. osiedlił się w Krakowie, gdzie został profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego; pracował nadal w Polskim Radio i w redakcji „Dziennika Polskiego“. Zmarł w r. 1953<sup>7</sup>.

Mościcki pisząc „Pozgonną cześć dla ks. Józefa“ i kontynuując kult napoleońskich tradycji naszego oręza, oddawał hołd swemu m'istrzowi. Wykład Mościckiego dziejów Księstwa Warszawskiego<sup>8</sup> idzie całkowicie za Askenazym. Podobnie we wstępie do dzieła „Pomniki bojowników o niepodległość“<sup>9</sup>. Nie inaczej w wydanych już po wojnie „Szkicach warszawskich“, gdzie czytamy: „Poniatowski, niezłomny strażnik narodowego honoru, a ówczesnej Warszawy najcelniejszy wyraziciel“<sup>10</sup>. Nawet styl przypomina tu Askenazego.

Nie tylko oceny Napoleona przejął Mościcki od Askenazego. Idzie za nim w swej ocenie spraw Królestwa. Tak np. powtarza opinię o polityce Aleksandra I i „szatańskim wpływie Nowosilcowa“<sup>11</sup>. W książce „Wilno i Warszawa w »Dziadach«“ przytacza Mościcki długie ustępy z Askenazego<sup>12</sup>. W recenzji z „Dwu stuleci“ nie wysuwa żadnego za-

<sup>5</sup> J. Iwaszkiewicz, *Szymon Askenazy*, „Ateneum Wileńskie“ 1935.

<sup>6</sup> Relacja ustna prof. A. Czartkowskiego.

<sup>7</sup> Zob. nekrolog „Kwartalnik Historyczny“ t. LX, 1953, nr 3, s. 433 nn.

<sup>8</sup> *Skrypt Szkoły Nauk Politycznych rok szk. 1926/7*, Warszawa 1927.

<sup>9</sup> H. M., *Pomniki bojowników o niepodległość 1794—1863*, Warszawa 1929.

<sup>10</sup> H. M., *Szkie warszawskie*, Wrocław 1948, s. 49.

<sup>11</sup> H. M., *Od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego*, *Wiedza o Polsce* t. I, Warszawa br, s. 492.

<sup>12</sup> H. M., *Wilno i Warszawa w »Dziadach«*, s. 28 i 40—1.

rzutu, żadnej krytycznej uwagi<sup>13</sup>. W jednym tylko miejscu znalazłem zdanie, które można interpretować jako chęć przeciwstawienia się opinii mistrza. W małej popularnej broszurce o konstytucji 3 maja Mościcki pisze: „Zawieść mogły fikcyjne przymierza“<sup>14</sup>. Wiadomo, że zasadniczą tezą „Przymierza polsko-pruskiego“ Askenazego było udowodnienie, że sojusz ten był realny, a nie fikcyjny.

Od mistrza mógł Mościcki przejąć zasadniczą postawę idealistyczną. Pojęcie honoru, pojęcie ofiary<sup>15</sup>, traktowanie osób jako postaci symbolicznych, oto są elementy wspólne wykładu Askenazego i Mościckiego. Mościcki w kierunku idealistycznym poszedł dalej. Stąd jego aprobata dla Chołońskiego, którego Askenazy nie traktował na serio. Stąd takie zwroty: „Najpotężniejszą siłą jest duch wzniosły i mężny“<sup>16</sup>.

W „Szkicach warszawskich“ jest zdanie, którego by zapewne Askenazy nie napisał: „Dusza miasta jest silniejsza od duszy człowieka“<sup>17</sup>. W innej, już powojennej broszurce czytamy: „Legiony były ekspiacją za wszystkie zdrady i hańby epoki rozbiorowej“<sup>18</sup>. W jeszcze innej mamy stwierdzenie: „Mistyczny związek powstania Kościuszki i powstania listopadowego“<sup>19</sup>.

W jednym tylko miejscu znalazłem zwrot wskazujący na odchylenie od idealistycznych koncepcji. Chodzi o ocenę filomatów i filaretów. „Nie tylko rajskie dziedziny uludy kultywowali Promieniści — stwierdza Mościcki — były to na wskroś realne formy pracy politycznej“<sup>20</sup>. Nie jest to mało znaczący szczegół. Podstawowa teza Mościckiego brzmi: wileńskie związki młodzieży w śledztwie i zeznaniach celowo podkreślały naukowo-samokształceniowy charakter organizacji, milcząc wytrwale na temat kontaktu ze związkami tajnymi w Królestwie, jak również oczywiście ze związkami rosyjskimi. Wykrycie tych ostatnich kontaktów jest właśnie zasługą Mościckiego. Mościcki jeszcze nie dostrzegł, jak wiele racjonalistycznych, oświeceniowych haseł było aktualnych w tych związkach, ale trafnie wskazał na ich polityczny charakter. Podkreślanie związków z dekabrystami nie szło po linii przekonań Askenazego, który te kontakty lekceważył i pomniejszał.

„Promieniści, filomaci i filareci“ ukazali się drukiem w r. 1916. Wywody o kontaktach z dekabrystami są zresztą wcześniejsze<sup>21</sup>. W 1916 r. hasło realizmu mogło oznaczać politykę aktywistyczną. Realizm polityczny nie odpowiadał jeszcze Mościckiemu „niepodległościowcowi“ przed 1914 r. Przypominam, że Mościcki wszedł do MSZ za czasów gabinetu Kucharzewskiego<sup>22</sup>.

<sup>13</sup> „Biblioteka Warszawska“ 1910, t. II.

<sup>14</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja 1791*, Warszawa 1924, s. 6.

<sup>15</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 349.

<sup>16</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja*, s. 6.

<sup>17</sup> H. M., *Szkice warszawskie*, s. 57.

<sup>18</sup> H. M., *Ludzie wolni są braćmi*, Kraków 1947, s. 20.

<sup>19</sup> H. M., *Z dziejów bojów o wolność (r. 1831)*, Warszawa 1916, s. 9.

<sup>20</sup> *Promieniści, filomaci, filareci*, wyd. H. M., Warszawa-Kraków 1916.

<sup>21</sup> H. M., *Ze stosunków wileńskich w okresie 1816—1823*, „Biblioteka Warszawska“ 1904, t. II.

<sup>22</sup> Por. pozytywną ocenę dzieła Kucharzewskiego przez Mościckiego, *Historiografia powstania styczniowego ostatnich lat piętnastu*, „Przegląd Historyczny“ t. XXXIV, 1937—38.

W teorii historii postawa idealistyczna wiąże się z negacją praw. Na ten temat znalazłem następującą wypowiedź Mościckiego: „Wypadki historyczne są rządzone przez jakieś prawa, których nie znamy”<sup>23</sup>. Askenazy takich teoretycznych wypowiedzi unikał.

Z innymi uczniami Askenazego podziela Mościcki heroistyczne ujęcie przeszłości. „Powstanie listopadowe upadło z winy wodzów” — stwierdzał Mościcki dwukrotnie<sup>24</sup>. „W powstaniu listopadowym — opiniował w innym miejscu — nie brakowało ludzi, dość było żołnierzy, ale brakło ludzi, którzyby mieli świadomość za losy narodu”<sup>25</sup>. „Powstańcom litewskim — według Mościckiego — brakowało broni, pieniędzy, szwankowała organizacja, ale przede wszystkim brakowało człowieka, któryby mógł objąć naczelne dowództwo”<sup>26</sup>.

Pamiętamy, że najobszerniejsze, najbardziej źródłowe dzieło Mościckiego to biografia. Jej bohater Jasiński należał do polskich jakobinów, ale w pierwotnym wykładzie Mościckiego ten jakobinizm został zatarty, na pierwszy plan wysunięto hasła niepodległości. Jasiński potraktowany został tak, jak przez Askenazego Łukasinski, jako symbol walki z Rosją. Nieco inaczej wygląda Jasiński w ujęciu Mościckiego w drugim, skróconym, ale też przerobionym wydaniu z r. 1948, o czym niżej.

Zasadnicza postawa, że dzieje są dziełem wielkich ludzi, przejawia się we wszystkich niemal dziełach Mościckiego. W przedmowie do „Powstania listopadowego na Litwie” wyliczył Mościcki starannie wszystkie wybitniejsze osobistości, wymieniając nawet organizatorów akcji powstańczej po powiatach<sup>27</sup>. Podobnie w wykładzie sprzysiężenia konfederackiego na Litwie w l. 1796—7 mamy długi szereg nazwisk<sup>28</sup>.

Przesadnie pozytywna ocena wielkich ludzi idzie w parze z uwzględnianiem szczegółów biograficznych. Tak więc mamy np. pokazane stosunki rodzinne Dąbrowskiego<sup>29</sup>, szczegóły osobiste urzędników pruskich Domhardta i Brenckenhoffa<sup>30</sup>, personalia intymne Kreczetnikowa i Czernyszewa, gubernatorów ziem zabranych<sup>31</sup>. Nie mniej szczegółów wyraźnie anegdotycznych znajdujemy we wzmiance biograficznej o Repninie.

Opisy obfitują w szczegółowe epizody, np. o „karawanie na resorach z daszkiem”<sup>32</sup>. Podał Mościcki barwne detale w opisie balu na przyjęciu deputacji polskiej szlachty w Petersburgu, aż do długości trenu cesarzowej Katarzyny<sup>33</sup>. W opisie szturm Suworowa na Pragę znaj-

<sup>23</sup> Skrypt SNP t. II, s. 9.

<sup>24</sup> H. M., *Pomniki bojuowników o niepodległość*, przedmowa oraz prawie tymi samymi słowami w *Encyklopedii nauk politycznych* pod red. E. J. Reymana, t. IV, Warszawa 1939, s. 454.

<sup>25</sup> Skrypt SNP t. II, s. 12.

<sup>26</sup> *Powstanie 1831 roku na Litwie, Wspomnienia uczestników*, wyd. H. M., Wilno 1931, wstęp, s. VI.

<sup>27</sup> *Powstanie 1831 roku na Litwie*, s. VIII.

<sup>28</sup> H. M., *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi t. I — 1772—1800*, Wilno 1913, s. 142.

<sup>29</sup> H. M., *Generał Henryk Dąbrowski*, Warszawa 1918.

<sup>30</sup> H. M., *Rządy Fryderyka II na ziemiach polskich*, „Biblioteka Warszawska” 1908, t. IV oraz osobno Warszawa—Poznań 1919, s. 4.

<sup>31</sup> H. M., *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi t. I*, s. 6—7 i 9—10.

<sup>32</sup> H. M., *Pozgonna cześć dla ks. Józefa*, s. 24.

<sup>33</sup> H. M., *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi t. I*, s. 128.

dujemy romantyczny szczegół: „Z okien pałacu Borchów patrzyła na Pragę Tekla Grosmanowa“<sup>34</sup>.

Mościcki wziął od Askenazego sąd o szkole historycznej krakowskiej i pogląd na przyczyny rozbioru Polski. Pisał na ten temat: „Rzekomo zasłużony upadek... W Polsce panowała anarchia, ale od plag tych nie były wolne i inne narody“<sup>35</sup>. W podobnym duchu jest utrzymana wzmianka o historykach „wkładających w sądy o przeszłości zbyt wiele goryczy“<sup>36</sup>.

Natomiast poszedł nieco dalej w tendencjach rewizjonistycznych, aprobując opinie Skalkowskiego o Stanisławie Auguście głoszone w latach dwudziestych<sup>37</sup>. Mościcki atakował Korzona, z którym Askenazy na ogół się zgadzał; dowodził, że dopiero odzyskanie niepodległości umożliwiło właściwy sąd o ostatnim naszym królu; dodawał przy tym: „Ślusznie skierowano ostrze krytyki nie tylko do osoby Stanisława Augusta, lecz do całego narodu“<sup>38</sup>. Ta opinia jest śladem renesansu krakowskiej szkoły historycznej i jej rehabilitacji propagowanej ze względu na kult silnej władzy przez Górkę i historiografię sanacyjną<sup>39</sup>. Rewizjonizm tegoż pokroju kazał Mościckiemu solidaryzować się z obroną Karola Majewskiego przez Walentyne Rudzką<sup>40</sup>.

Do wpływów Askenazego trzeba zaliczyć przekonanie Mościckiego o przynależności Polski do kultury zachodniej. „Polska była obronicielką cywilizacji zachodniej przed barbarzyństwem Wschodu... Niedokonana i wciąż pełniona rola polityczna na rubieży Wschodu i Zachodu“<sup>41</sup>. Sens polityczny tej wypowiedzi z r. 1928 jest jasny. Teraz inny cytat z r. 1939: „Polska była przez szereg wieków zaporą przeciw barbarzyństwu Wschodu“<sup>42</sup>. W podobnym sensie jest utrzymana ocena bitwy warszawskiej z 1920 r. z powołaniem się na znaną książkę lorda D'Abernon, zestawiającą ją z bitwą pod Poitiers i odsieczą Wiednia<sup>43</sup>.

Jest Mościcki nieodrodnym uczniem Askenazego w stosunku do problemu niepodległości. We wstępie do „Jasińskiego“ wydanego za pozwoleniem cenzury niemieckiej w 1917 r. aż trzy razy na jednej stronie jest mowa o wolności: „Posągowy kształt wolności ... Walczącej ojczyzny symbol ... Dusza przepojona kordiałem wolności ... Wyrrywająca się ku wolnemu życiu dusza Jasińskiego“<sup>44</sup>. W broszurze o konstytucji 3 maja Mościcki mówi o „nieomylnym instynkcie narodu, gdy powtarzano: skarb

<sup>34</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 352.

<sup>35</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja*, s. 11.

<sup>36</sup> H. M., *Historiografia powstania styczniowego*.

<sup>37</sup> J. Rzewnicki, *Stanisław August Król*, Warszawa 1939, przedmowa H. M.

s. IV.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> *Pamiętnik VI Zjazdu historyków polskich*, Wilno 1935.

<sup>40</sup> H. M., *Historiografia powstania styczniowego*.

<sup>41</sup> *Dziesięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej* pod red. H. M., Warszawa 1928, s. 3.

<sup>42</sup> H. M., *Mecenas Osuchowski*, „Oświata Polska“ styczeń 1939 i odb. Warszawa 1939.

<sup>43</sup> *Historia powszechna* pod red. M. Sokolnickiego, H. Mościckiego i J. Cynarskiego, t. VI, Warszawa 1934, s. 481.

<sup>44</sup> H. M., *Generał Jasiński*, wstęp.

i wojsko, naród z królem". Hasło „skarb i wojsko“ to hasło obozu Piłsudskiego od 1912 r.<sup>45</sup>

Bardzo znamienne dla politycznych koncepcji Mościckiego jest zakończenie broszury o Kilińskim z 1919 r.: „Kiliński nie pytał, jaką będzie Polska, lecz rzucił się do walki“<sup>46</sup>. Jest to formuła czartoryszczyzny, od której obóz Piłsudskiego długo się odzęgnywał, ale praktycznie — odsuwając rewolucję społeczną na czas nieokreślony — tej koncepcji służył. Jawnie powoływać się będą piłsudczycy na wzór Hotelu Lambert dopiero w dobie programu Polski mocarstwowej, sięgając do antyrosyjskiej polityki Czartoryskiego. Podobnie formułował rzecz Mościcki w pierwszym wydaniu „Konarskiego“ (1924): „pod wpływem Goszczyńskiego Konarski zrozumiał, że pierwszym zadaniem spisku jest zrzucenie jarzma, a potem dopiero wprowadzenie reform“<sup>47</sup>.

Gdy Mościcki stwierdza na marginesie planów Czartoryskiego: „O losie Polski zdecydować mógł jedynie oręż“, solidaryzuje się z programem Piłsudskiego sprzed 1914 r.<sup>48</sup>. Wykłada tę rzecz następnie w historii polskich organizacji wojskowych w Galicji<sup>49</sup>. W przedwojennych pracach można znaleźć i taką pochwałę płk Zeydlitza: „Żołnierz z krwi i kości, typowy reprezentant Polski walczącej“<sup>50</sup>. We wstępie do wydawnictwa „Pomniki bojowników o niepodległość“ napisał: „Walka o wolność to kierunek politycznego myślenia, który orężne tylko przed 1914 rokiem widział rozwiązanie kwestii polskiej“<sup>51</sup>.

Powstanie listopadowe określał Mościcki jako wojnę o niepodległość<sup>52</sup>. W pierwszym wydaniu „Konarskiego“ czytamy: „Istotą czynu Konarskiego-wodza, to zorganizowanie sprzysiężenia wychowującego do przyszłego wystąpienia zbrojnego i uszlachetniającego społeczeństwo“<sup>53</sup>. Widzimy, jak dużą wagę przypisywał Mościcki do tradycji walki zbrojnej. Nie bez przyczyny powierzono mu redakcję jubileuszowego wydawnictwa na dziesięciolecie polskiej siły zbrojnej w 1928 r.

Z pozycji obozu „niepodległościowego“ krytykował Mościcki trójlojalizm pozytywistyczny, „zgubny dla życia narodu“<sup>54</sup>. Przyznawał wprawdzie, że „piśmiennictwo pozytywistyczne zdemokratyzowało [sic] ideowo społeczeństwo“<sup>55</sup>. Ciekawe, że w powojennych „Szkicach warszawskich“ zamiast dostrzec burżuazyjny charakter ideologii pozytywistycznej, Mościcki podkreślał wartość pracy organicznej<sup>56</sup>.

Wykład historii powszechnej XIX wieku zawiera wcale obszerną ekspozycję historii polskiego ruchu wojskowego w Galicji przed wojną

<sup>45</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja*, s. 16.

<sup>46</sup> H. M., *Jan Kiliński, szewc warszawski, pułkownik wojsk polskich*, Warszawa 1919, s. 16.

<sup>47</sup> H. M., *Szymon Konarski. W 85 rocznicę stracenia*, Wilno 1924, s. 9.

<sup>48</sup> H. M., *Od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego*, *Wiedza o Polsce* t. I, s. 517.

<sup>49</sup> *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 472.

<sup>50</sup> H. M., *Porozbiorowe dzieje Litwy* t. I, s. 420.

<sup>51</sup> H. M., *Pomniki bojowników o niepodległość*, s. 5.

<sup>52</sup> *Powstanie 1831 roku na Litwie*, przedmowa.

<sup>53</sup> H. M., *Szymon Konarski*, s. 9.

<sup>54</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 90 oraz *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 471.

<sup>55</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 86.

<sup>56</sup> H. M., *Szkice warszawskie*, s. 57.

1914 r.<sup>57</sup> Już przedtem w książce „Pozgonna cześć dla ks. Józefa“ mamy zdanie świadczące, jak Mościcki oceniał poczynania piłsudczyków w Galicji: „Wędrował Poniatowski po śmierci drogami zalanymi krwią dzisiejszych zdobywców wolności“<sup>58</sup>. Stanowisko Askenazego było nieco odmienne<sup>59</sup>. Piłsudski według Mościckiego (opinia z r. 1918) „reprezentował ideologię zupełnej niepodległości“<sup>60</sup>.

Pewne jest, że Mościcki tak jak jego mistrz nie sympatyzował z endecją: „Hasłcm niepodległości za wszelką cenę na najmniejszym terytorium przeciwstawiono postulat zjednoczenia etnograficznej Polski, podstawą była odezwa w. ks. Mikołajewicza, nadzieje te okazały się złudne“<sup>61</sup>.

Kierunek „niepodległościowy“ w polityce przed 1914 r. szedł w parze z narodową solidarnością. „Tylko zgodny wysiłek całego narodu decydować mógł o przyszłości Polski“ — pisał Mościcki<sup>62</sup>. Jeszcze przed zakończeniem wojny opiniował: „Wojskowe organizacje w Galicji zjednoczyły wszystkie stronnictwa, były bezpartyjne... W NKN połączyli się katolicy, zachowawcy i radykali“<sup>63</sup>. W książeczce wydanej pod egidą NKN mamy taki passus: „Z konstytucji majowej wyrósł Kościuszko, Kiliński, Głowacki i Berek... W tym świętym przymierzu nie nazwisk lecz symboli, tkwi tajemnica zbawienia“<sup>64</sup>. Z mowy generała Sokolnickiego przy ekshumacji zwłok Poniatowskiego Mościcki zacytował dłuższy ustęp: „Racz natchnąć umysł narodu jednością“<sup>65</sup>. W zbiorcu „Pod znakiem Orła i Pogoni“ cytuje Mościcki Krasińskiego: „...jeden tylko jeden cud...“<sup>66</sup>.

Nacjonalizm Mościckiego wyrażał się przede wszystkim w stosunku do spraw litewskich. Cała naukowa działalność Mościckiego brała tematykę z terenu Litwy. Wydał dokumenty dla użytku szkoły średniej do dziejów unii<sup>67</sup>. Uważał ją za „beprzykładny, najpiękniejszy w dziejach fakt dobrowolnego połączenia ziem dwu narodów“<sup>68</sup>. „Śluby polsko-litewskie to olśniewający triumf polskiej polityki zewnętrznej“<sup>69</sup>. W ocenie unii zgadzał się całkowicie z Chołoniewskim, solidaryzując się z po-

<sup>57</sup> *Historia powszechna* t. VI s. 180—5 oraz *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 471.

<sup>58</sup> H. M., *Pozgonna cześć dla ks. Józefa*, s. 152.

<sup>59</sup> Sz. Askenazy, op. cit., s. 15.

<sup>60</sup> *Odrodzenie Polski. Dzieje Polski od zamierzczej przeszłości do chwili obecnej* pod red. H. Mościckiego i Wł. Dzwonkowskiego, Warszawa 1918, s. 77.

<sup>61</sup> Tamże, s. 80.

<sup>62</sup> H. M., *Pomniki bojowników o niepodległość*, s. 71.

<sup>63</sup> *Odrodzenie Polski*, loc. cit.

<sup>64</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja*, s. 28.

<sup>65</sup> H. M., *Pozgonna cześć dla ks. Józefa*, s. 45.

<sup>66</sup> H. M., *Pod znakiem Orła i Pogoni*, Warszawa-Kraków 1915, wyd. 2 — Lwów-Warszawa 1923, s. 90.

<sup>67</sup> H. M., *Projekty połączenia Litwy z Królestwem Polskim w okresie 1813—1830*, Warszawa 1921, oraz *Unia Litwy z Polską. Dokumenty i wspomnienia*, wyd. H. M., Warszawa 1919.

<sup>68</sup> *Dziesięciolecie polskiej siły zbrojnej*, s. 7.

<sup>69</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja*, s. 6.



koleniem, które „nie mogło zrozumieć Polski etnograficznej“<sup>70</sup>. Był przekonany, że „na Litwie była i jest cała zagadka naszej niepodległości“<sup>71</sup>.

Z granic ustanowionych w traktacie ryskim nie był zadowolony: „Pozostawiono poza linią graniczną po stronie sowieckiej obszary zamieszkałe przez ludność rdzenną polską i katolicką [sic] w Mińszczyźnie, na Wołyniu południowo-wschodnim i na Podolu“<sup>72</sup>. Cenił filaretów, którzy „pracą ukochanej Litwie służyli Polsce“<sup>73</sup>. Chwalił Rząd Tymczasowy na Litwie w r. 1831 za to, że „za powinność swą poczytywał zgodnie z Polską jeden stanowić naród“<sup>74</sup>. Podobnie „w okresie powstania kościuszkowskiego na Litwie separatyzmu nie było, powstanie na Litwie miało charakter wybitnie polski, wydobyte zostały utajone siły mieszczańskie i ludowe“<sup>75</sup>. Potępiał Mościcki „niedorzeczne i samobójcze idee unii litewsko-rosyjskiej“, a podkreślał „głębką łączność przyrodzoną polsko-litewską, która raz po razie żywiołowym objawiała się odruchem“<sup>76</sup>.

Ten „patriotyzm litewski“ Mościckiego szedł w parze z nacjonalistyczną oceną ruchu ukraińskiego w Małopolsce wschodniej. Polskość Lwowa i słuszność akcji wojsk polskich, które w 1919 r. wyparły wojska ukraińskie za Zbrucz, nie ulegała dla Mościckiego żadnej wątpliwości<sup>77</sup>. Wyrażał zmartwienie, że przez rozbiory na nic szły zdobycze pług polskiego, który „na wschodnich rubieżach zakreślał granice kultury europejskiej“<sup>78</sup>. Stwierdzał, że w Kijowie „jeszcze w r. 1806 więcej słychać było mowy polskiej niż rosyjskiego języka, chłopci na Białorusi mówili po polsku jeszcze w r. 1803... W guberni mohylewskiej i połockiej dominował język polski“<sup>79</sup>.

Niechęć do ruchu ukraińskiego przejawia się u Mościckiego w ocenie powstania Chmielnickiego: „Hasło niepodległości rzucone przez Chmielnickiego zostało skrzywione, sama zasada rzekomej [sic] odrębności narodowej kozaczyzny wychodziła z fałszywego założenia, nie mogła nadal służyć za płaszczyk uroszczeń pseudonarodowych [sic]“<sup>80</sup>. Na marginesie powstania Gonty pisał Mościcki: „Lud ukraiński pamiętał wspomnienie bezkarnej swawoli, świeżo podsycany fanatyzm religijny spowodował wybuch rzezi“<sup>81</sup>.

Pewną formę nacjonalizmu dostrzec można w stosunku do spraw niemieckich w artykule z 1946 r.: „Opinia publiczna obnażyła po raz

<sup>70</sup> H. M., *Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Odczyt wygłoszony 21 czerwca 1916 r. na uroczystym obchodzie zakończenia roku akad. Tow. Kursów Naukowych, Warszawa 1917, s. 2.

<sup>71</sup> *Powstanie 1831 roku na Litwie*, s. XVI.

<sup>72</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 485.

<sup>73</sup> *Promieniści, filomaci, filareci*, wyd. 2, Warszawa 1924 przedmowa, s. 6.

<sup>74</sup> *Powstanie 1831 roku na Litwie*, s. VI.

<sup>75</sup> *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi* t. I, s. 272.

<sup>76</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 74. Jeszcze wyraźniej na s. 167. Por. *Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego*, s. 10 oraz *Polskość Wilna*, Wilno 1922, s. 44.

<sup>77</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 441.

<sup>78</sup> H. M. *Konstytucja 3 maja*, s. 10.

<sup>79</sup> H. M., *Pod znakiem Orła i Pogoni*, s. 6.

<sup>80</sup> *Z dziejów hajdamaczyzny*, 1905, przedmowa, s. VI.

<sup>81</sup> Tamże, s. VIII.

pierwszy (1901) wówczas wyrafinowane podłoże duszy niemieckiej zdeprawowanej od wieków<sup>82</sup>. Na wytłumaczenie Mościckiego można zauważyć, że nacjonalizm w stosunku do Niemiec był w pierwszych latach Polski Ludowej zjawiskiem dość powszechnym.

Ostro sformułowane pretensje do Prus znajdujemy w dawniejszym artykule o „Rządach Fryderyka II na ziemiach polskich“, gdzie wytknął Mościcki zbrodnię rozbiorów i posługując się cytatem Macaulaya, napiętnował nadużycia lokalnych władz pruskich<sup>83</sup>. Artykuł ukazał się w „Bibliotece Warszawskiej“ w roku uchwalenia ustawy wyłączeniowej.

Stosunek Mościckiego do Niemiec ulegał pewnej ewolucji. W okresie wojny 1914—18 w broszurze pt. „Znaczenie Królestwa Kongresowego“ czytamy wypowiedzi, pod którymi pewnie Askenazy nie podpisałby się: „Księstwo Warszawskie przywalone kolejno armiami okupacyjnymi francuską, austriacką i rosyjską“...<sup>84</sup>. Nazwanie wojsk francuskich okupantami rozumien jako ukłon w stosunku do cenzury niemieckiej, ale zdradzało to bądź co bądź aktywizm autora. Nie zapierał się go Mościcki i później w wykładach w Szkole Nauk Politycznych: „Akt 5 listopada posiada teoretyczne, ale duże znaczenie, było to pierwsze jawne uznanie zasady niepodległości Polski, protest ogłosiły państwa koalicji i komitet Dmowskiego“<sup>85</sup>. Pod tym względem opinia Askenazego była podobna.

Natomiast Mościcki bronił Piłsudskiego przed zarzutami aktywizmu: „Piłsudski nie może być traktowany jako aktywista i oświadczający się po stronie państw centralnych [sic]“<sup>86</sup>. „Między aktywistami — pisał Mościcki w innym miejscu — a obozem niepodległościowym Piłsudskiego i lewicą społeczną od 1916 r. zarysował się ostry antagonizm... Okupacja Królestwa przywracała sprawie polskiej znaczenie międzynarodowe, choć tała w sobie inne niebezpieczeństwa“<sup>87</sup>.

Jest w wykładach Mościckiego takie zdanie: „Brześć w opinii polskiej zadecydował o przechyleniu się większości na stronę koalicji“<sup>88</sup>. Wygląda to na wyznanie: sam Mościcki dopiero po pokoju w Brześciu zerwał z dotychczasowym aktywizmem.

Innego rodzaju są wzmianki w pierwszych pracach Mościckiego o stosunkach niemieckich Burschenschaftów z polskimi związkami akademickimi. Podkreślał tam silny postępowy wpływ niemieckiego ruchu młodzieżowego na polskie związki<sup>89</sup>. W parę lat później Mościcki zmienił nieco zdanie. Miał wątpliwości co do ustalenia wpływu niemieckiego, bo „Całe piśmiennictwo ówczesne rozbrzmiewa hasłami czystego liberalizmu i purytańskiej etyki społeczno-obyczajowej“<sup>90</sup>.

<sup>82</sup> „Dziennik Polski“ z 25 maja 1946.

<sup>83</sup> H. M., *Rządy Fryderyka II*, s. 25.

<sup>84</sup> H. M., *Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego*, s. 4.

<sup>85</sup> *Skrypt SNP t. II*, s. 443.

<sup>86</sup> Tamże, s. 430.

<sup>87</sup> *Odrodzenie Polski*, s. 81.

<sup>88</sup> *Skrypt SNP t. II*, s. 450.

<sup>89</sup> „Biblioteka Warszawska“ 1900, t. II.

<sup>90</sup> H. M., *Wilno i Warszawa w „Dziadach“*, s. 6.

Nie ulega wątpliwości, że swój stosunek do Rosji kształtował Mościcki za przykładem Askenazego. Wprost za Askenazym powtarza, że „Kryżanowski zachowywał się w Kijowie nadzwyczaj ostrożnie i nie wyjawiał żadnych szczegółów dotyczących Towarzystwa, choć związkowcy rosyjscy natarczywie się o to dopominali“<sup>91</sup>. „Te próby porozumienia z dekabrystami nie dały żadnych rezultatów“<sup>92</sup>. Przecież właśnie Mościcki odkrył i opublikował informacje o związkach filaretów z dekabrystami. Ogłoszenie tych jego badań w r. 1904 obiektywnie sprzyjało współpracy rewolucjonistów polskich i rosyjskich.

Główny jednak tenor wywodów Mościckiego był inny. Już w pierwszej swej rozprawie wytykał historykom rosyjskim nacjonalistyczne tendencje<sup>93</sup>. W „Porozbiorowych dziejach Litwy“ wydanych w 1913 r., Mościcki oburza się, że w Warszawie na wiadomość o uwolnieniu Kościuszki „zapanował nastrój wprost rusofilski“<sup>94</sup>. Wytykał pogorszenie się sytuacji chłopów w pierwszym zaborze rosyjskim i cytował fakty licznych zbiegostw do Rzplitej. Żałował szlachty szaraczkowej schłopiałej przez ukazy nowych władz<sup>95</sup>. Rozwodził się szeroko nad przesładowaniem unitów. Wypominał Rosji zacofanie za Katarzyny II<sup>96</sup>.

Czy wzmianka o planach Jasińskiego poruszenia Kozaków w 1794 r. ma jakiś aktualny wydźwięk, trudno określić, ale czas wydania (1917 r.) wskazywałby na tę okoliczność<sup>97</sup>.

Jasny jest antyrosyjski ton w małej broszurze o Kilińskim<sup>98</sup>. W pełni solidaryzował się Mościcki z opinią Kościuszki o obietnicach cara Aleksandra<sup>99</sup>. W swej książce „Pozgonna cześć dla ks. Józefa“, wyraźnie stwierdza, że kult Poniatowskiego miał charakter antyrosyjski<sup>100</sup>. Mamy tam skwalifikowane krwawe, bezwzględne i mściwe postępowanie władz rosyjskich na Litwie i w Księstwie Warszawskim<sup>101</sup>. Z tym ogólnym antyrosyjskim nastawieniem wiąże się ocena wojny polsko-radzieckiej 1919—21, która według Mościckiego „zaczęła się samorzutnie“<sup>102</sup>.

Zmieniły się te poglądy Mościckiego po 1944 r. Można by powiedzieć, że Mościcki wrócił do swych młodzieńczych przekonań, gdy pisał o kontaktach młodzieży wileńskiej z rewolucjonistami rosyjskimi. Zaczął teraz podkreślać doniosłość postępowej roli Związku Słowian Zjednoczonych. W nowym wydaniu „Konarskiego“ podał nieznanne dotychczas szczegóły kontaktów jego z Rosjanami<sup>103</sup>. Omawiając w „Dzienniku Polskim“ Towarzystwo Hrubieszowskie podkreślał idee słowianofilskie Staszica.

<sup>91</sup> H. M., *Od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego*, Wiedza o Polsce t. I, s. 496.

<sup>92</sup> Tamże, s. 496 oraz powtórzone w *Encyklopedii nauk politycznych* t. IV, s. 447.

<sup>93</sup> „Biblioteka Warszawska“ 1904 i odb. Lwów 1904, przedruk *Pod berłem carów*, Warszawa 1924.

<sup>94</sup> H. M., *Dzieje porozbiorowe Litwy* t. I, s. 396.

<sup>95</sup> Tamże, s. 46.

<sup>96</sup> H. M., *Pod znakiem Orła i Pogoni*, s. 9.

<sup>97</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 119.

<sup>98</sup> H. M., *Jan Kiliński*, loc. cit.

<sup>99</sup> H. M., *Pod berłem carów*, s. 84.

<sup>100</sup> H. M., *Pozgonna cześć dla ks. Józefa*, s. 146.

<sup>101</sup> Tamże, s. 22.

<sup>102</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 441.

<sup>103</sup> H. M., *Szymon Konarski*, wyd. 2, Warszawa 1949, s. 80.

Przed śmiercią nosił się z zamiarem opublikowania większej pracy na temat stosunków rewolucjonistów polskich i rosyjskich<sup>104</sup>.

Dla historyka pierwszej połowy XIX wieku pierwszorzędnej doniosłości jest stosunek Mościckiego do sprawy włościańskiej. Można od razu powiedzieć, że jak na ucznia Askenazego Mościcki sprawcą społecznym, a w szczególności sprawom chłopskim poświęca stosunkowo dużo miejsca. Mamy też do zanotowania kilka artykułów specjalnie poświęconych kwestii włościańskiej. Trzeba co prawda stwierdzić, że Mościcki przechodził wahania w określeniu swego stosunku do tej kwestii. Uznawał ją teoretycznie za „najważniejsze zagadnienie dziejów Polski tego czasu“<sup>105</sup>.

Trafna jest ocena artykułu czwartego konstytucji majowej: „Utrzymana została przewaga stanu szlacheckiego ... Wszystkie pożytki od włościan były warowane ... została eksploatacja najobfitszego bogactw źródła“<sup>106</sup>. Natomiast reformy chłopskie Kościuszki Mościcki ocenia — w r. 1917, pamiętajmy o tym — dość powściągliwie, żeby nie powiedzieć krytycznie: „Ujemne skutki ogłoszenia wolności kmiecyj na Litwie“. Wspomina o zaprzestaniu robót na folwarkach, o tym, że „dobierano się do spichrzów“. W pewnej wsi chłopci uroczyście spalili bat ekoncmiski. „Wypadek ten niesłychanie przeraził i dotknął całą szlachtę i zniechęcił do powstania“. Wspomina „bunt włościan w okolicy Wilna“<sup>107</sup>. Natomiast podkreślał „chłopski charakter powstania w Kurlandii“. Piętnował zachowanie się szlachty: „Objawem najsmutniejszym było przejawiające się wrogie ustosunkowanie się chłopów do powstania, co wynikało z faktu, że dziedzice nie wykonywali w wielu miejscach poleceń komisji aktywnych i po dawnemu lud wiejski uciskali“<sup>108</sup>. Podał Mościcki przykładowy udział ludności kurpiowskiej w powstaniu: „Nagrody przyjąć wzbranił się, mówiąc, że daleko milej darmo służyć ojczyźnie, niż za pieniądze dla niej się najmować“<sup>109</sup>.

O „Sprawie włościańskiej na Litwie“ Mościckiego recenzent pisał: „W czasach, gdy dochodzą skargi, że żywioł polski sprzeciwiał się demokratyzacji, ukojenie sprawia przeczytanie książeczki »Sprawa włościańska na Litwie«“<sup>110</sup>. Raz jeszcze powtórzył Mościcki tezy tej pracy w „Porozbiorowych dziejach Litwy“. Wyliczał dalej folwarki, które zamieniły pańszczyznę na czynsze. Powoływał się na opinię historyka kwestii włościańskiej w Rosji, Siemiowskiego, że Katarzyna II nic dla chłopów nie zrobiła. Znajdujemy jednak w „Porozbiorowych dziejach Litwy“ szereg wzmianek o „buntach chłopskich“, które nas dziś rażą. Niemniej dziwi opinia Mościckiego o projektach Czartoryskiego czynszowania w dobrach gimnazjum wołyńskiego i uniwersytetu wileńskiego: „Rozdanie całkowite gruntów między chłopów byłoby dla nich cięża-

<sup>104</sup> „Dziennik Polski“ z 20 stycznia 1946. Według informacji prof. K. Lepszego i prof. J. Sieradzkiego; w rękopiśmiennej spuściźnie po śmierci Profesora nie znaleziono nic gotowego do druku.

<sup>105</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 243.

<sup>106</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja*, s. 25.

<sup>107</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 241 i 298 oraz 399.

<sup>108</sup> Tamże, s. 243 i 299.

<sup>109</sup> Tamże, s. 314.

<sup>110</sup> „Książka“ 1909.

rem [sic]"<sup>111</sup>. Pochwała Mościcki ks. Adama, że zabiegał o reformę włościańską w dobrach uniwersytetu wileńskiego „z roztropnym umiarkowaniem, z powstrzymaniem się od doraźnego wstrząśnienia stosunków ekonomicznych“<sup>112</sup>.

Wyrażał Mościcki żal, że trzeci rozbiór przerwał prace nad reformą włościańską<sup>113</sup>. Przypominał, że reforma stosunków włościańskich „jako nieodzowny warunek uzdrowienia państwa w drugiej połowie XVIII wieku staje się powszechnym hasłem oświeconego i patriotycznego ogółu... Myśl wyniesienia, uobywatelnienia włościan tkwi w łonie społeczeństwa XVIII wieku i staje się nicią przewodnią złotą w ciągu dziejów przed i porozbiorowych“<sup>114</sup>.

Omawiając stosunki na Litwie w r. 1812 zanotował Mościcki nastroje włościan i „rozbieżności wśród szlachty, której część nie chce artykułu 4 konstytucji Księstwa ... Odsuwanie kwestii włościańskiej było poważnym błędem Rządu Tymczasowego na Litwie. Zamknięto sprawę narodu w ciasnym kole interesów szlacheckich“<sup>115</sup>.

W wykładzie doktryn filomatów Mościcki nie zapomniał o tym, że filomaci mieli projekty w sprawie chłopskiej. „Na pierwszym miejscu celów filomackich było podniesienie rolnictwa, przemysłu i oświaty“<sup>116</sup>.

Sąd Mościckiego o znaczeniu kwestii włościańskiej w powstaniu listopadowym był poprawny: „Sejm — pisał Mościcki w wykładach w 1926 r. — nie zdobył się na uchwałę w sprawie włościańskiej. Wytworzyła się wyraźna opinia sfer radykalnych, ale sprawa nie posunęła się naprzód“<sup>117</sup>. Trafnie też oceniał stosunek chłopów do wojska: „Rozpoczęła się masowa dezercja chłopów, ale i mniej odważna szlachta życzyła sobie przerwania akcji“<sup>118</sup>.

Stosunek włościan do wyprawy Zaliwskiego wyłożony jest następująco: „Lud ciemny, obcy sprawie odrodzenia“ (opinia z r. 1924)<sup>119</sup>. Podobnie zdaje się niesłusznie ocenił Mościcki postawę chłopów z okolic Krakowa w 1846 r. pisząc: „Chłopi na terenie wolnego miasta przybierali coraz groźniejszą wobec powstańców postawę“<sup>120</sup>. W wykładzie porozbiorowych dziejów Polski z 1939 r. pominął Mościcki milczeniem manifest uwłaszczający Rządu Narodowego. Jedyna wzmianka o chłopach: „Traugutt wszystkimi siłami usiłował pozyskać chłopów dla powstania“<sup>121</sup>.

Jakkolwiek nie wszystkie te wzmianki świadczą o właściwym ujmowaniu zagadnienia przez Mościckiego, sama ich ilość w zestawieniu z wy-

<sup>111</sup> *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi t. I, s. 327, 431; zob. też „Biblioteka Warszawska“ 1904, t. II.*

<sup>112</sup> H. M., *Pod znakiem Orła i Pogoni, s. 34 i 87.*

<sup>113</sup> Tamże, s. 12.

<sup>114</sup> Tamże, s. 9.

<sup>115</sup> Tamże, s. 54.

<sup>116</sup> H. M., *Wilno i Warszawa w „Dziadach“, s. 5.*

<sup>117</sup> *Skrypt SNP t. II, s. 100.*

<sup>118</sup> H. M., *Polska w okresie popowstaniowym (1831—1846), Wiedza o Polsce t. I, s. 547.*

<sup>119</sup> H. M., *Szymon Konarski, wyd. 1, s. 8.*

<sup>120</sup> H. M., *Polska w okresie popowstaniowym (1831—1846), Wiedza o Polsce t. I, s. 543.*

<sup>121</sup> *Encyklopedia nauk politycznych t. IV, s. 470.*

powiedziami na ten temat Askenazego jest dla mnie dowodem, że Mościcki szedł dalej w zrozumieniu doniosłości reformy włościańskiej. Na pewno zaś miał pod tym względem trzeźwiejszy sąd niż prawe skrzydło uczniów Askenazego, jakie reprezentował I w a s z k i e w i c z w swej „Litwie w 1812 r.“.

Jestem zdania, że od Askenazego wziął Mościcki surową ocenę naszej arystokracji<sup>122</sup>. Oceny arystokracji w pierwszej większej pracy Mościckiego brzmią bardzo ostro: „Zupełna zgnilizna moralna zwolna zaczęła ogarniać nawet te sfery, które na mocy narodowej tradycji lub też swego stanowiska społecznego były powołane do objęcia przewodnictwa“<sup>123</sup>. Nie zmienił tego stanowiska Mościcki w r. 1939: „Nie w wyższych sferach szukać wyjątków bezgranicznego egoizmu szlacheckiego“<sup>124</sup>.

Niezamykanie oczu na wady naszej magnaterii kazało Mościckiemu oceniać ujemnie konfederację barską, gdy np. Konopczyński takich zastrzeżeń nie miał. „Konfederacja była anarchizmem ... W założeniach swych społecznie wadliwa. Brakło prawdziwie męskiej woli“<sup>125</sup>. To opinia z okresu pierwszej wojny, nie zmienił jej Mościcki później: „Desperacki bój barzan to śmieszna donkiszoteria“<sup>126</sup>.

Ujemnych ocen arystokracji mamy więcej. Wytknęł Mościcki „jawne zaprzęstwo niektórych przedstawicieli społeczeństwa, np. generałowa Skórzeńska“<sup>127</sup>. Gotów był rozgrzeszać małą szlachtę obciążając magnatów odpowiedzialnością: „Bezmyślność polityczna mas szlacheckich na Białorusi była nie tyle wynikiem braku patriotyzmu, co następstwem smutnego stanu oświaty i ... zależności od magnatów, moralnych sprawców upadku cnót obywatelskich“<sup>128</sup>. Podkreślał dobrowolne składanie przysięgi homagialnej przez właścicieli ziemskich po drugim rozbiore<sup>129</sup>.

W obronie drobnej szlachty znaleźć można u Mościckiego szereg cytat: „Drobna szlachta w powiecie Humań odmawiała podatków i niechętnie popierała Rosję ... Społeczeństwo litewskie okazało się znacznie mniej przychylnie dla Targowicy niż na Ukrainie, gdzie więcej magnaterii ... Fryderyk II dostrzegał zamiłowanie wolności u polskiej szlachty“<sup>130</sup>.

Jeden tylko mogę przytoczyć fragment, świadczący jak gdyby o szacunku dla wielkich rodów. Jasiński „nie pochodził — pisze Mościcki — z byle jakiego gniazda chudopacholskiej szlachty“ — i daje wywód jego koligacji<sup>131</sup>.

<sup>122</sup> S. Kieniewicz w nekrologu Mościckiego pisze: „Nie przejął Mościcki od mistrza tendencji politycznej, która miała na celu podnoszenie zasług arystokracji“, „Kwartalnik Historyczny“ t. LX, 1953, nr 3, s. 433. Nie zgadzam się z tezą, jakoby Askenazy bronił arystokracji. Myślę, że właśnie ostre sądy o magnaterii wziął Mościcki od Askenazego.

<sup>123</sup> H. M., *Wilno i Warszawa w „Dziadach“*, s. 143.

<sup>124</sup> J. Rzewnicki, op. cit., przedmowa H. M.

<sup>125</sup> H. M., *Konstytucja 3 maja*, s. 7.

<sup>126</sup> „Dziennik Polski“ z 20 stycznia 1946.

<sup>127</sup> H. M., *Rządy Fryderyka II*, s. 3.

<sup>128</sup> H. M., *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi t. I*, s. 15.

<sup>129</sup> Tamże, s. 110.

<sup>130</sup> Tamże, s. 78 i 85 oraz *Rządy Fryderyka II*, s. 10.

<sup>131</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 4.

Podkreślanie szlacheckiego charakteru spiskowych organizacji wielkopolskich przed 1848 r. to dowód wspólnej Askenazemu i Mościckiemu pozytywnej oceny patriotyzmu drobnej szlachty<sup>132</sup>.

O stosunku do zagadnień kościelnych znajdujemy bardzo nieliczne wzmianki pozwalające mówić o pewnym antyklerykalizmie Mościckiego. Np. mamy ostrą krytykę postawy duchowieństwa w pierwszym zaborze pruskim<sup>133</sup>. Natomiast trafiają się w pracach Mościckiego zwroty świadczące nawet o jakiejś postawie zbliżonej do providencjonalizmu. „Nad głowami inkwizytorów młodzieży wileńskiej zawisła ręka sprawiedliwości“ i dalej jest cytowany Mickiewicz<sup>134</sup>.

Sprawa prześladowania unitów jest, tak jak i u Askenazego, przedstawiona z dużym sentymentem: „Bohaterska walka w obronie wiary ... Zachowanie nieskalanych źródeł wiary ... Rzeka poświęcenia i heroizmu ... Potykanie zbożne i da Bóg zwycięskie“<sup>135</sup>.

Mamy u Mościckiego bardzo pochlebną ocenę postawy Piusa IX wobec Polski<sup>136</sup>. Co więcej w wykładzie dziejów bitwy warszawskiej w 1920 r. czytamy: „W sam dzień wniebowzięcia NMP komunikaty naszego dowództwa doniosły pierwszą wieść o zwycięstwie“<sup>137</sup>. Czyżby Mościcki aprobował tezę o „cudzie nad Wisłą“? Wszak była to teza endecka, a nie sanacyjna.

Od Askenazego wziął Mościcki szereg ocen naszej lewicy. Niemal dosłownie za mistrzem twierdzi, że „naród polski nie był skłonny do spisków i knozań“<sup>138</sup>. W innym miejscu wspomina o „niewłaściwym, niezgodnym z duchem narodu systemie konspiracji“<sup>139</sup>. Kołłątaj chwalił nie za radykalizm, lecz przeciwnie za to, że „nie w roli płytkiego doktrynera, lecz rozważnie licząc się z wymogami epoki, kładł Kołłątaj podwaliny przyszłej budowy politycznej“<sup>140</sup>. Natomiast rola Kołłątaja w 1794 r. spotyka się z potępieniem Mościckiego: „Bezwzględny, zbyt jaskrawym postępowaniem zraził sobie wielu“<sup>141</sup>.

W innym tenorze utrzymany jest opis powstania 1794 r. w Kurlandii: „Pod wpływem rewolucji francuskiej w Kurlandii jeszcze przed 1794 r. panował nastrój rewolucyjny o podłożu społecznym wśród mieszczan a nawet wśród chłopów“. Następuje raport z dnia 16 maja 1794 r. o „pospółstwie, które ruhać się zaczyna, o szlachcie, która jest przeciwna rewolucji, i o mieszczaństwie, które skłonny jest do ruchu“<sup>142</sup>. Za to bardzo dziwna jest wzmianka o „wrzeniu rewolucyjnym, które

<sup>132</sup> H. M., *Polska w okresie popowstaniowym (1831—1846)*, Wiedza o Polsce t. I, s. 542.

<sup>133</sup> H. M., *Rządy Fryderyka II*, s. 13; wyraźniej jeszcze w *Dziejach porzbiorowych Litwy i Rusi* t. I, s. 378.

<sup>134</sup> H. M., *Wilno i Warszawa w „Dziadach“*, s. 50.

<sup>135</sup> Przedmowa do zbioru *Unici. Rys dziejów męczeństwa*, Warszawa 1918.

<sup>136</sup> *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 464.

<sup>137</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 481.

<sup>138</sup> *Skrypt SNP* t. II, s. 5.

<sup>139</sup> H. M., *Z dziejów bojów o wolność*, s. 4.

<sup>140</sup> H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce*, Warszawa 1905, przedmowa H. M., s. VI.

<sup>141</sup> Tamże, s. IX.

<sup>142</sup> H. M., *Dzieje porzbiorowe Litwy i Rusi* t. I, s. 226.

podniecali emisariusze nieprzyjaciela rzucając podejrzenia na Radę Najwyższą Narodową<sup>143</sup>.

Ocenę Turskiego, Chadźkiewicza i Ksawerego Dąbrowskiego powtarza Mościcki za Askenazym, pisząc np. o Turskim: „Deklamator samowładczy, szkodliwy, pełen pseudopatriotycznego frazesu“<sup>144</sup>. W pierwszym wydaniu swego „Jasińskiego“ Mościcki uważał za stosowne tłumaczyć jego radykalizm. Zacytował jeden bardzo niewielki fragment z rewolucyjnego wiersza Jasińskiego na śmierć Ludwika XVI. Zaznaczył wprawdzie Mościcki, że „Jasiński szedł dalej niż konstytucja 3 maja“, ale nie wyjaśnił, na czym ten krok dalej polegał<sup>145</sup>. Wykład Mościckiego z r. 1929 o powstaniu kościuszkowskim całkowicie przemilcza społeczny charakter powstania, ujmując je jako wojnę rosyjsko-polską. Mamy tylko jedną wzmiankę o tym, że Kościuszkę powołał „tłumne zastępy obywateli-obrońców“<sup>146</sup>. Jeszcze w przedmowie do „Pism“ Kościuszkich wydanych w 1946 r. Mościcki milczy o stosunku Kościuszki do jakobinów polskich, do ruchów z maja i czerwca 1794 r. Przytacza decyzje Kościuszki w sprawie siechnowickich chłopów, według opinii Mościckiego idące dalej niż stanowisko Waszyngtona w kwestii murzyńskiej<sup>147</sup>.

W legionach Dąbrowskiego dostrzegał Mościcki obywatelski charakter tego wojska, które „otwiera nową epokę“. „Objęły legiony najlepsze jednostki ze szlachty i uobywatelnionego przez Kościuszkę chłopą“<sup>148</sup>. Cytował Mościcki Sułkowskiego: „Polska jest wszędzie tam, gdzie bronią wolności“<sup>149</sup>. Przeciwników Dąbrowskiego z lewicy oceniał za mistrzem w sposób nader krytyczny<sup>150</sup>.

Pewną trudność widzę w interpretacji takiego stanowiska: „W Królestwie kongresowym naród zrzucił z siebie powłokę anarchizmu“<sup>151</sup>. Chodzi niewątpliwie o szlachecką anarchię. Ale chyba już Księstwo Warszawskie było pod tym względem przykładem państwa praworządnego i scentralizowanego nawet w wyższym stopniu niż Królestwo. Czy jest to jednak zarazem pochwała „praworządności“ Aleksandra? Czy pochwała państwa burżuazyjnego opartego o kodeks napoleoński? W każdym razie przytoczona ocena świadczy o bardzo daleko idącym „umiarkowaniu“ autora. To umiarkowanie każe Mościckiemu zachować krytyczny stosunek do partyzantki: „Nieudały manewr Giełguda na Wilno spowodował, że powstańcy znów podjęli beznadziejną partyzantkę“<sup>152</sup>.

Dowodem umiarkowania Mościckiego jest jego opinia o zwołaniu sejmku w pierwszych dniach grudnia 1830 r. „Tymczasowy Rząd zwołał sejm, co było słuszne“<sup>153</sup>. Nie podaje przy tym Mościcki, jaki polityczny

<sup>143</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 146.

<sup>144</sup> Tamże, s. 112 i wyd. 2, s. 48.

<sup>145</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 74. Wraca do tej sprawy na s. 110.

<sup>146</sup> H. M., *Pomniki bojowników o niepodległość*, s. 5 i 13—4.

<sup>147</sup> *Pisma Tadeusza Kościuszki*, wyd. H. M., Warszawa 1947, wstęp, s. 15—20.

<sup>148</sup> H. M., *Generał Henryk Dąbrowski*, s. 19.

<sup>149</sup> H. M., *Pomniki bojowników o niepodległość*, s. 6.

<sup>150</sup> H. M., *Generał Henryk Dąbrowski*, s. 7.

<sup>151</sup> H. M., *Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego*, s. 3.

<sup>152</sup> H. M., *Powstanie listopadowe na Litwie*, s. XI.

<sup>153</sup> *Skrypt SNP t. II*, s. 23.



sens miało owe zwołanie sejmu w dawnym mikołajowskim składzie. Przecież to właśnie ten sejm nadał powstaniu zdecydowanie konserwatywne piętno.

Ocena postawy Chłopickiego jest jeszcze bardziej zdecydowanie „prawa”. „Chłopicki obawiał się anarchii [bez cudzysłowu!] i dlatego zdecydował się objąć władzę”. Jeszcze dobitniej charakteryzuje Mościcki konflikt Chłopickiego z sejmem: „Trudno się dziwić Chłopickiemu, skoro był dyktatorem, to sejmowi nie wolno było działać według własnego mniemania”<sup>154</sup>. Wykład niniejszy miał miejsce zimą 1926/7 i wyraźnie pisany był pod natchnieniem walki Piłsudskiego z „sejmokracją”. Ogłoszenie detronizacji uważa Mościcki za błąd solidaryzując się z oceną Czartoryskiego<sup>155</sup>. Po takiej opinii nietrudno przewidzieć, jak skwalifikuje wydarzenia 15 sierpnia 1831 r.: „Rozruchy 15 sierpnia kierowane przez Towarzystwo Patriotyczne poprzez »Kurier Polski« [sic!] ... Mordowano niewinnych a nie istotnych szpiegów w. ks. Konstantego”<sup>156</sup>. Po takim wyroku na 15 sierpnia następuje pochlebna ocena działalności Krukowieckiego<sup>157</sup>.

Wykład nocy 29 listopada w ujęciu Mościckiego, jak zresztą i Tokarza, niemalże pomija udział ludu; w jednej jego konstrukcji nie ma w ogóle wzmianki o zdobyciu arsenału. Noc 29 listopada jest czysto wojskowym przedsięwzięciem<sup>158</sup>.

Ogólna ocena powstania listopadowego jest powtórzona za Sliwińskim: „Powstanie skończyło się samobójstwem ... Nie mieliśmy rządu, nie mieliśmy wodzów, nie mieliśmy konkretnego programu ... Jednak powstanie było jeszcze aktem nadziei, powstania następne to już tylko akty rozpacz”<sup>159</sup>. W opiniach Mościckiego o powstaniu listopadowym uderza czasem po prostu brak dokładnej znajomości faktów: „Ani jeden oddział regularnego wojska nie przeszedł w nocy 29 listopada na stronę powstania”<sup>160</sup>. Lub taka opinia (już w roku 1946!): „Czerwony Mochnacki atakuje Kościuszkę, umiarkowany Lelewel go broni”<sup>161</sup>. To ustawienie Mochnackiego na lewo od Lelewela jest bardzo nieoczekiwane.

Zanotować należy zupełnie słuszne oceny ks. Ściegiennego i E. Dembowskiego w przedwojennych pracach Mościckiego. W wykładach z 1926/7 czytamy: „Ciekawe pomysły Ściegiennego”. Zaś o Dembowskim: „jeden z najpiękniejszych typów rewolucjonisty”<sup>162</sup>. Co prawda w ostatnim przedwrześniowym zarysie porozbiorowych dziejów Polski Ściegienny jest przedstawiony przez Mościckiego jako ten, który rzucił

<sup>154</sup> Skrypt SNP t. II, s. 24 i 26.

<sup>155</sup> Tamże, s. 35.

<sup>156</sup> Tamże, s. 89.

<sup>157</sup> Tamże, s. 93. Por. H. M., *Pomniki bojowników o niepodległość*, s. 77. Por. H. M., *Od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego*, *Wiedza o Polsce* t. I, s. 523 oraz tymi samymi słowami w *Encyklopedii nauk politycznych* t. IV, s. 454. H. M., *Z dziejów boju o wolność*, s. 11.

<sup>158</sup> Skrypt SNP t. II, s. 3.

<sup>159</sup> H. M., *Od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego*, *Wiedza o Polsce* t. I, s. 524.

<sup>160</sup> Skrypt SNP t. II, s. 14.

<sup>161</sup> *Pisma Tadeusza Kościuszki*, s. 22.

<sup>162</sup> Skrypt SNP t. II, s. 186 i 139.

hasło walki o niepodległość wśród chłopów bez wzmianki o programie reformy społecznej<sup>163</sup>.

Przychylnie i trafnie scharakteryzował Mościcki gromady Ludu Polskiego w wykładach, za to w zarysie popularnym w „Wiedzy o Polsce“ opuścił całkowicie to najbardziej lewe ugrupowanie emigracyjne. Ocena Komitetu Lelewela „o zabarwieniu na wskroś radykalnym“<sup>164</sup> jest jakimś nieporozumieniem i nowym dowodem bardzo nieradykalnych pozycji samego Mościckiego. Taki sam wniosek płynie z pochlebnej wzmianki o wielkim manifeście Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przy opuszczeniu informacji o pierwszym manifestie tegoż Towarzystwa z 1832 r., znacznie radykalniejszym<sup>165</sup>. Ruch spiskowy w Galicji w latach 1831—1846 określił Mościcki jako „niepoważny“<sup>166</sup>. Manifest Rządu Narodowego z 22 lutego 1846 r. został tylko wspomniany bez żadnej informacji o jego charakterze i treści<sup>167</sup>. Natomiast kwalifikacja tegoż Rządu Narodowego w innym miejscu nie potrzebuje rozszyfrowania: „Operetkowy Rząd Krakowski“<sup>168</sup>. Nie dziwimy się wobec tego, że powstanie Szeli opisał jako „napady na dwory przez męty społeczne... Rzeczy przypominające późniejsze wypadki rewolucji rosyjskiej“<sup>169</sup>. Przysznał jednak Mościcki, że „Szela groźnie domagał się zniesienia pańszczyzny, aż musiano go przesiedlić na Bukowinę“<sup>170</sup>.

W wykładzie Mościckiego wydarzeń 1848 roku jest mowa o Bemie w Siedmiogrodzie, że „był niepośledniej miary politykiem i wodzem“. Nie wyjaśniono, na czym polegała ta polityka Bema w Siedmiogrodzie. Nie podał Mościcki faktu udziału Bema w obronie Wiednia<sup>171</sup>.

W genezie powstania styczniowego pomija Mościcki osobę Jarosława Dąbrowskiego, choć wymienia w swym krótkim zarysie wielu innych działaczy<sup>172</sup>. Wprawdzie Mościcki nie solidaryzował się całkowicie z wykładem Przyborskiego, którego pośmiertny piąty tom dziejów powstania wydał, ale w swych wykładach wyraźnie stwierdza, że ożywienie akcji powstańczej nastąpiło dopiero po przystąpieniu Białych do powstania<sup>173</sup>. Reformy Wielopolskiego określił Mościcki jako: „Doniosłe społecznie i kulturalnie“<sup>174</sup>; całe powstanie — jako „beznadziejny ruch zbrojny“<sup>175</sup>.

W swych wykładach Mościcki podał szczegóły powstania Wielkiego Proletariatu, ale uczyniłszy uwagę: „Wkrótce nastąpił powrót do dążności rewolucyjno-patriotycznych“ rozpiisał się obszernie o powstaniu

<sup>163</sup> *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 456.

<sup>164</sup> H. M., *Polska w okresie popowstaniowym (1831—1846)*, *Wiedza o Polsce* t. I, s. 536.

<sup>165</sup> Tamże, s. 540.

<sup>166</sup> Tamże, s. 533.

<sup>167</sup> Tamże, s. 543.

<sup>168</sup> *Skrypt SNP* t. II, s. 189.

<sup>169</sup> Tamże, s. 191.

<sup>170</sup> H. M., *Polska w okresie popowstaniowym (1831—1846)*, *Wiedza o Polsce* t. I, s. 545.

<sup>171</sup> Tamże, s. 550 oraz *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 464.

<sup>172</sup> *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 467.

<sup>173</sup> *Skrypt SNP* t. II, s. 320.

<sup>174</sup> H. M., *Szkice warszawskie*, s. 56.

<sup>175</sup> H. M., *Pomniki bojowników o niepodległość*, s. 7.

Ligi Polskiej, o działalności Wysłoucha i „Głosu“<sup>176</sup>. Rola i znaczenie PPS zostały wyolbrzymione, o SDKPiL powiedziano ogólnikowo: „Międzynarodowi socjaliści zorganizowali się pod wpływem socjalizmu niemieckiego i Róży Luksemburg, ale ta organizacja nie odegrała wybitniejszej roli“<sup>177</sup>. Polska Partia Socjalistyczna to „światowa reprezentacja mas pracujących, jako prawy spadkobierca idei TDP“<sup>178</sup>.

W wykładzie genezy rewolucji 1905 r. mamy dwie wzmianki o Piłsudskim, sporo informacji o Lidze Narodowej, natomiast nawet o PPS niewiele, a nic o SDKPiL. Przyznawał przecież Mościcki, że Piłsudski traktował socjalizm jako środek do uzyskania niepodległości i napotykał z tego powodu na wiele sprzeciwów<sup>179</sup>. O Kasprzaku informacja poprawna, choć oczywiście skwalifikowany o wiele niżej niż Okrzeja<sup>180</sup>.

W wykładach Mościckiego i jeszcze w „Szkicach warszawskich“ z 1946 r. strajk młodzieży zajmuje znacznie późniejsze miejsce w wykładzie wydarzeń 1905 r. w Królestwie niż strajki robotnicze<sup>181</sup>. Ocena manifestu październikowego niemal zupełnie w duchu endeckim: „Od manifestu rozpoczął się w Królestwie wielki ruch narodowy ... Brakło jedynie hetmanów [sic!]“<sup>182</sup>. Wykład dziejów rewolucji 1905 r. w „Encyklopedii nauk politycznych“ z 1939 r. u Mościckiego sprowadza się do jednego zdania. Wyniki rewolucji widzi dwa: skutki strajku szkolnego i ogłoszenie tolerancji religijnej. Manifestacja na placu Grzybowskim jest wspomniana nie w obrazie rewolucji, lecz w rozdziałku poświęconym powstaniu polskich organizacji niepodległościowych. Poprzednio mamy 20 wierszy o Lidze Polskiej i endecji, a na temat PPS jedynie jedno zdanie. Nawet o ruchu ludowym w Galicji znajdujemy więcej informacji<sup>183</sup>.

W swych wykładach na temat rewolucji październikowej Mościcki pisał: „Centrowcy [tzn. Niemcy i Austria] mieli udział w przygotowaniu rewolucji bolszewickiej“<sup>184</sup>. Cynarski, współpracownik Mościckiego w „Historii powszechnej“, zaznaczył opinię przeciwną, dowodząc błędności teorii, jakoby rewolucja bolszewicka była wynikiem akcji niemieckiej<sup>185</sup>.

W ekspozycji wydarzeń roku 1918 w Polsce Mościcki przemilcza w ogóle krytykę rządu Moraczewskiego z lewa. Nie wypowiada też opinii o rządzie lubelskim, daje suche fakty wstrzymując się od kwalifikacji. Termin „rewolucyjny rząd lubelski“ jest wzięty przez Mościckiego w cudzysłów. Gabinet Moraczewskiego określa jako „rząd o zabarwieniu silnie radykalnym“<sup>186</sup>. „Wojna i rewolucja — to według Mościckiego — chaos, z którego wyłoniła się Polska mocarstwowa“<sup>187</sup>.

<sup>176</sup> Skrypt SNP t. II, s. 388.

<sup>177</sup> Tamże, s. 396.

<sup>178</sup> Tamże, s. 394. Por. także *Historia powszechna* t. VI, s. 99.

<sup>179</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 94.

<sup>180</sup> Tamże, s. 95.

<sup>181</sup> Skrypt SNP t. II, s. 410 oraz *Szkice warszawskie*, s. 69.

<sup>182</sup> Skrypt SNP t. II, s. 411.

<sup>183</sup> *Encyklopedia nauk politycznych* t. IV, s. 471.

<sup>184</sup> Skrypt SNP t. II, s. 449.

<sup>185</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 364.

<sup>186</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 448.

<sup>187</sup> *Dziesięciolecie polskiej siły zbrojnej*, s. 6.

O kampanii 1920 r. Mościcki głosi: „Rosjanie rozzuchwaleni parli naprzód do zupełnego rozzgromienia Polski“<sup>188</sup>. Nie ma słowa o interesach koalicji w rozpętaniu wojny polsko-radzieckiej. „W r. 1920 Piłsudski przeprowadził własny plan obrony wzorowany na planach Prądzyńskiego z r. 1831“<sup>189</sup>. Teza, że nie plan Rozwadowskiego ani rady Weyganda rozstrzygały przy zwycięstwie 1920 r., była ulubioną tezą historiografii sanacyjnej.

Ocena wydarzeń w Polsce po 1920 r. jest u Mościckiego na ogół zgodna z opinią sfer sanacyjnych. Tak więc mamy krytykę sejmowładztwa, której ślad dostrzec można w wyżej przytoczonej opinii o konflikcie Chłopickiego z sejmem w grudniu 1830 r. Opis wypadków majowych przemilcza przygotowanie zamachu przez rozkazy Żeligowskiego, przemilcza fakt zarządzonych manewrów w Rembertowie, a także incydent z Sosnkowskim w Poznaniu. Rządy pomajowe są przez Mościckiego scharakteryzowane w sposób następujący: „Rząd przystąpił po r. 1926 do zorganizowania części społeczeństwa pragnącej silnej władzy oraz do ograniczenia tzw. swobód obywatelskich“. Poprzednio notował fakt entuzjastycznego przyjęcia Piłsudskiego powracającego z wyprawy kijowskiej<sup>190</sup>. W wykładach teoretycznie wstrzymywał się od sądu: „w tych sprawach wydawanie obiektywnego sądu jest przedwczesne“, ale dalej szła niedwuznaczna opinia: „Od r. 1926 nastąpiło nowe ustosunkowanie się sił społecznych i politycznych w Polsce bez zmian zasadniczych we wskazaniach konstytucyjnych i dążeniach społecznych“<sup>191</sup>. Jak wiadomo, cechą charakterystyczną polskiego faszystwu była kryptodyktatura, zachowanie pozorów legalności i ustroju liberalnego aż do 1935 r.

Do endecji Mościcki odnosił się krytycznie. Znalazłem jednak cytaty, jakby z aprobatą zasadniczej tezy endecji o głównym wrogu — Niemcu. Cytat jest z r. 1939, może to coś tłumaczyć. W życiorysie mecenasa Osuchowskiego Mościcki pisał: „Osuchowski widział najgroźniejsze niebezpieczeństwo nie w bezmyślnej akcji najgłupszego z siepaczy, Moskala, ale w działalności wroga naszych kresów zachodnich“<sup>192</sup>.

O endeckich posłach w Dumie pisał Mościcki, że stali „bardziej na prawo niż kadeci“<sup>193</sup>, ale znowu z okazji wystąpienia Lloyd George'a w sprawie Gdańska i Śląska Mościcki pisał: „Warunki podyktowane przez wroga usposobionego pod wpływami finansistów żydowskich L. George'a“<sup>194</sup>, aprobując w ten sposób tezy prasy antysemitkiej.

W imię interesów polskiej magnaterii na kresach feruje Mościcki sąd o działalności korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego wprost sprzeczny z opinią Askenazego: „Muśnicki walczył na Białorusi z bolszewikami i położył zasługi znaczne w obronie interesów i kultury polskiej na kresach“<sup>195</sup>.

<sup>188</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 479.

<sup>189</sup> *Skrypt SNP* t. II, s. 461.

<sup>190</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 448, 635.

<sup>191</sup> *Skrypt SNP* t. II, s. 463.

<sup>192</sup> „*Oświata polska*“, styczeń 1939.

<sup>193</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 79.

<sup>194</sup> *Tamże*, s. 478.

<sup>195</sup> *Odrodzenie Polski*, s. 85. Przeciwna opinia Sz. Askenazego, *Uwagi*, Warszawa-Kraków 1924, s. 334: „niedorosłe dowództwo, osłanianie ginącego ziemiaństwa i magnaterii“.

Przeciw endecji skierowana jest wypowiedź na temat oceny wydarzeń 1918—1919; Mościcki żałuje, że „nie radykalni whigowie, ale endecy stanęli u steru w Polsce“<sup>196</sup>. Natomiast proendeccko brzmi opinia o śmierci Narutowicza, którą Mościcki notuje bez słowa krytyki w stosunku do zabójcy i tych, którzy go do tego skłonili<sup>197</sup>.

W pracach Mościckiego, które ukazały się po r. 1944, dostrzegamy wyraźny zwrot w kierunku coraz lepszego doceniania roli naszej lewicy w przeszłości. Autor podkreślał teraz wczesne przejęcie przez Polskę hasła deklaracji praw człowieka i obywatela<sup>198</sup>. Cytuje znaną trawestację rewolucyjną mazurka Dąbrowskiego z czasu powstania listopadowego, gdzie refren brzmiał: „Przyjdź z prawem człowieka, kraj na ciebie czeka“<sup>199</sup>. Nowe skrócone wydanie życiorysu Jasińskiego zawierało obszerniejsze niż w pierwszym wydaniu fragmenty rewolucyjnego wiersza na śmierć Ludwika XVI, opuszczone w pierwszym wydaniu<sup>200</sup>. Inna jest w tym wydaniu ocena Wojciecha Turskiego (Sarmaty): „Zaciekle szkalowany, fanatyczny wyznawca hasła rewolucyjnych ... Surowo potępiał despotyzm magnaterii i szlachty“<sup>201</sup>. Przedmowa do drugiego wydania „Jasińskiego“ nie kładzie nacisku na patriotyzm i walkę z Rosją, lecz na społeczny radykalizm jego poglądów, na jego republikanizm: „Wróg królów i panów ... Prawdziwy republikanin ... wróg wstecznictwa... zwolennik radykalnych reform społecznych“<sup>202</sup>.

Teraz, gdy Mościcki ma słowa krytyki w stosunku do rewolucji francuskiej, czyni to z pozycji lewicowych<sup>203</sup>. Trafiają się jednak i w powojennej twórczości Mościckiego sądy nieoczekiwane, tchnące poprzednią epoką: „W okresie wyprawy Napoleona do Egiptu stanęli we Francji u steru skrajni radykałowie [sic]“<sup>204</sup>. Deputacja jest jednak oceniona zupełnie inaczej jak dawniej<sup>205</sup>. Teraz w piśmach Kościuszki wysuwa Mościcki na pierwszy plan nie trójhasło kościuszkowskie, lecz zdanie: „Za samą szlachtę bić się nie będę“ umieszczając je nawet w tytule jednego z rozdziałów<sup>206</sup>. Nb. robienie z Kościuszki większego radykała, niż był w istocie, należało do manieri pierwszych lat Polski Ludowej.

Wyraźna zmiana poglądów Mościckiego jest też widoczna w nowym wydaniu „Konarskiego“. Mamy tu po raz pierwszy wydobyte na jaw kontakty Konarskiego z rewolucjonistami rosyjskimi, o czym nie było mowy w pierwszym wydaniu. Wylicza teraz Mościcki wśród lektur Konarskiego: Babeufa, Buonarrotiego, Saint Simona, Fouriera, Cabeta i innych. Podkreśla silnie hasła społecznej i majątkowej równości oraz „niemawieść do tyranii i burżuazyjnych rządów Ludwika Filipa“<sup>207</sup>. Gdy

<sup>196</sup> *Odrodzenie Polski*, s. 85.

<sup>197</sup> *Historia powszechna* t. VI, s. 496.

<sup>198</sup> H. M., *Szkice warszawskie*, s. 58.

<sup>199</sup> H. M., *Ludzie wolni są braćmi*, s. 22.

<sup>200</sup> H. M., *Generał Jasiński*, s. 110 i wyd. 2, s. 86.

<sup>201</sup> H. M., *Generał Jasiński*, wyd. 2, s. 38; por. wyd. 1, s. 48.

<sup>202</sup> H. M., *Generał Jasiński*, wyd. 2, s. 4.

<sup>203</sup> H. M., *Ludzie wolni są braćmi*, s. 5.

<sup>204</sup> Tamże, s. 13.

<sup>205</sup> H. M., *Generał Henryk Dąbrowski*, s. 7.

<sup>206</sup> *Pisma Tadeusza Kościuszki*, s. 20.

<sup>207</sup> H. M., *Szymon Konarski*, wyd. 2, s. 12.

w pierwszym wydaniu treść artykułu Konarskiego pt. „Stan przejścia i ostateczne urządzenie społeczności“ został podany w streszczeniu bardzo sumarycznym i ułamkowym, zamazując jego wydźwięk radykalny, teraz przedrukował go Mościcki *in extenso*<sup>208</sup>. Mamy też w drugim wydaniu bardzo znamienne cytaty z przemówienia Konarskiego: „Odrzućmy tytuły ... Nie ta kategoria jasnie oświeconych, jasnie wielmożnych, która w dyplomatykę wierzy, zbawi ojczyznę ... Naszym celem jest wyrobienie siły w najlicniejszej klasie obywateli“<sup>209</sup>.

W powojennych „Szkicach warszawskich“ mamy też niedwuznaczną krytykę burżuazji, która „przerazona widmem rewolucji gotowa była do ugody z carem“<sup>210</sup>.

Mościcki tak jak jego mistrz Askenazy, mało na ogół interesował się zagadnieniami teoretycznymi historii. Będąc jednak czynnym pedagogiem zostawił poza podręcznikami, wydawnictwami tekstów źródłowych dla szkoły, wydawnictwami popularnonaukowymi, także „Wskazówki dla nauczycieli historii“<sup>211</sup>. Niewiele mają one ogólnych uwag, zawierając sporo pozycji bibliograficznych i szereg rzeczywiście praktycznych wskazań, ale nie są całkowicie pozbawione rozważań teoretycznych. Wybieram stamtąd kilka spostrzeżeń.

Postawa Mościckiego jest eklektyczna. Zestawienie szkoły historycznej krakowskiej i materializmu historycznego jako dwu przyczyn historycznego pesymizmu u nas ma jednak swą wymowę, odślaniając stanowisko autora niezbyt przychylne dla marksizmu. Mościcki odrzuca subiektywizm, widzi jednak niemożliwość doskonałego obiektywizmu uznając, że „przekonania polityczne, religijne, narodowe“, a wreszcie „nauczyciel jako członek klasy społecznej“<sup>212</sup> wywierają wpływ na oceny historyczne. Nie wysuwa zresztą dalej żadnej konsekwencji z tego twierdzenia.

Podobnie jak Askenazy opowiada się Mościcki za szerokim stosowaniem metody porównawczej. W swej praktyce pisarskiej stosował ją Mościcki niezbyt często. Na pewno nie tak często jak Askenazy.



Wskazałem na początku, że u Mościckiego można dopatrzeć się cech epigonizmu. Był niewątpliwie historykiem mniejszej rangi niż Askenazy. Miał nieco inne zainteresowania, dużo wysiłku poświęcił pracom popularnonaukowym, czym Askenazy nie zajmował się wcale. Szkice, drobniaki, historyczne eseje stanowią trzon jego twórczości naukowej. U Askenazego obok szkiców mamy wiele poważnych obszernych monografii. Mościcki jest autorem jednej dużej monografii: „Generał Jasiński“.

<sup>208</sup> H. M., *Szymon Konarski*, wyd. 1, s. 9 i wyd. 2, s. 34—43.

<sup>209</sup> Tamże, wyd. 2, s. 65.

<sup>210</sup> H. M., *Szkice warszawskie*, s. 53.

<sup>211</sup> *Wskazówki praktyczne dla nauczycieli historii w szkołach średnich i powszechnych*, Warszawa 1925.

<sup>212</sup> Tamże, s. 17.

Działalność Mościckiego na polu syntezy dziejów Polski odpowiadała zapotrzebowaniu społecznemu. Nie brał on udziału w dwu największych przedsięwzięciach syntetycznych dwudziestolecia tzn. w „Wielkiej historii powszechnej“ ani w „Polska, jej dzieje i kultura“. Brał natomiast udział w wydawnictwie „Wiedza o Polsce“, a następnie wraz z Cynarskim dał wielotomowe wydawnictwo kompilacyjne „Historii powszechnej“ zapoczątkowane pod redakcją Sokolnickiego. Opracował też nowe, rozszerzone wydanie popularnego podręcznika dziejów Polski Lewickiego, uzupełniając i rozszerzając znacznie czasy porozbiorowe.

Pod względem przekonań politycznych jego postawa przed 1914 r. może być określona jako przynależność do obozu niepodległościowego, z zaznaczeniem nieco bardziej postępowych poglądów na kwestię chłopską. Podczas wojny był aktywistą. Po 1926 r. okazał dość znaczne uleganie panującej doktrynie historiografii sanacyjnej. Jednak nawet w wydawnictwach bardzo „prorządowych“ jak np. „Album sterników nawy państwowej“ Mościcki nieco frondował zaznaczając: „Orla potęga jednostki, choćby najgenialniejszej, nie była w możności sprostać wszystkim obowiązkom i potrzebom. Trzeba było wyłonić ludzi najdzielniejszych, ofiarnych“. Wśród sterników nie brak Witosa, tak źle widzianego przez sanację<sup>213</sup>. W stosunku do endecji miał wahania.

Po 1944 r. włączył się Mościcki do rewolucji przeżywanej przez Polskę. Nie boczył się na nowe państwo, jak szereg innych przedstawicieli starszego pokolenia. Przypomniawszy swe pierwsze badania nad stosunkami filaretów z dekabrystami, wyciągnął na jaw kontakty Szymona Konarskiego z rewolucjonistami rosyjskimi, pokazał w nieco innym świetle swego głównego bohatera, Jasińskiego. Zaslugą Mościckiego pozostanie pokazanie filaretów i filomatów w rzeczywistym świetle, pokazanie ich postępowego charakteru politycznego i społecznego.

---

<sup>213</sup> W wydawnictwie tym jest przecież mnóstwo dygnitarzy ministrów, wice-ministrów, dyrektorów departamentów.